



Paweł Grzybowski, 2018-01-15 07:50

Krzysztof Łanda o nowym ministrze zdrowia



Czego możemy się spodziewać po nowym ministrze zdrowia? Jakie są Pana oczekiwania wobec niego?

Przede wszystkim istotne są dwa cele: walka z kolejkami do podstawowych świadczeń zdrowotnych oraz działania prorozwojowe, tak by ochrona zdrowia przestała być traktowana przez rząd jako koszt dla budżetu i kamień u szyi, ale żeby stała się kołem zamachowym polskiej gospodarki. Można lepiej wydatkować dostępne środki finansowe i wprowadzić rozwiązania prawne, które pozwolą na badania, rozwój i produkcję innowacyjnych wyrobów medycznych oraz leków biologicznych w Polsce. Należy zmienić priorytety rozwojowe. Powinniśmy postawić na nano- i mikrotechnologie, cybernetykę, roboty medyczne, innowacyjne wyroby medyczne w tym protezy, rozwiązania informatyczne – powinniśmy inwestować w te obszary medycyny, gdzie próg inwestycyjny jest niski, a zwrot z inwestycji stosunkowo szybki.

Likwidacji kolejek powinno służyć przyspieszenie prac nad uszczelnieniem systemu, czyli prace nad koszykiem oraz nad taryfami. Dzięki RDTL-owi, czyli ustawie o ratunkowym dostępie do technologii lekowych AOTMiT ma środki finansowe i mógł już od sierpnia 2017 zatrudnić stu ludzi do pracy nad zawartością koszyka świadczeń zagwarantowanych. Z tego co wiem jest ich zatrudnionych w tej chwili raptem kilkunastu. Należy też wznowić prace nad weryfikacją taryf. Faktem jest, że w koszyku nadal znajdują się świadczenia, które mają zbyt wysoką wycenę. Ale jest w nim znacznie więcej świadczeń, których wyceny są zaniżone.

Faktem jest, że nie można tkwić w prawie przyjętym lata temu przez poprzednie ekipy rządzące, które to prawo PiS tak mocno krytykował przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi – złe prawo krępuje ruchy i

ogranicza konstruktywne działania. Nie można skutecznie zarządzać systemem ochrony zdrowia w warunkach wadliwego prawa, należy je czym prędzej zmienić, m.in. ustawę refundacyjną, prawo farmaceutyczne, zapisy o wdrażaniu i prowadzeniu rejestrów, prawo dotyczące badań klinicznych i wiele innych.

Mam też nadzieję, że poprawi się funkcjonowanie sieci szpitali tak, by sieć stała się narzędziem racjonalizacji finansowania świadczeń i walki z kolejkami. To jest możliwe do zrobienia, gdy odrębnie zakontraktuje się świadczenia, do których kolejki są najbardziej „bolesne”, ale równocześnie ich finansowanie zostanie wyłączone z ryczału, ale z obniżoną wyceną o koszty płacone w ryczałcie. Natomiast elektronizacja w ochronie zdrowia to konieczność. Kilkunastoletnie zaniechania i brak skuteczności we wdrażaniu RUMu (rejestru usług medycznych) to wstyd każdej kolejnej ekipy rządzącej.

Co może Pan powiedzieć o nowym ministrze zdrowia?

Znam nowego ministra. Spotkaliśmy się kilka razy w Ministerstwie Zdrowia i w Ministerstwie Nauki, kiedy pełniłem funkcję podsekretarza stanu. Twardo negocjowaliśmy wyceny oraz zasady finansowania niektórych świadczeń kardiologicznych. Na pewno jest to człowiek świetnie przygotowany do pełnienia funkcji ministra zdrowia. Jego fenomenem, patrząc na innych ministrów wstecz, jest to, że łączy wiedzę o systemie opieki medycznej, jest świetnym klinicystą, a prócz tego ma doświadczenie w pracy w Ministerstwie Nauki. Ma więc wszelkie predyspozycje, by skutecznie walczyć z kolejkami i uczynić medycynę kołem zamachowym, a nie obciążeniem gospodarki.